

Protesty w Australii przeciw wizycie premiera Izraela

26 lutego 2017

Kilkaset osób demonstrowało w Sydney przeciwko wizycie izraelskiego premiera Benjamina Netanjahu w Australii. Zwolennicy niepodległej Palestyny oraz palestyńska diaspora zwracali uwagę na zbrodnie wojenne Netanjahu, a także krytykowały wsparcie rządu liberalnego premiera Australii Malcolma Turnbulla dla okupacji palestyńskich terytoriów i budowy nielegalnych żydowskich osiedli.

Wizyta Netanjahu w Australii nazywana jest historyczną, ponieważ jest on pierwszym premierem Izraela, który odwiedził ten kraj. Podróż Netanjahu nie wszystkim jednak się spodobała, co szef izraelskiego rządu odczuł już podczas lotu, gdy musiał ominąć Indonezję, która nie uznaje państwa Izrael i wspiera niepodległościowy ruch palestyński. W dzielnicy biznesowej Sydney manifestowało natomiast kilkaset osób, które zostały zmobilizowane przez Palestyńską Grupę Działania. Jej przedstawiciele krytykują Netanjahu za zbrodnie wojenne, a także oskarżają rząd Liberalnej Partii Australii o wspieranie kraju odpowiedzialnego nie tylko za wspomniane mordy, ale także za budowę nielegalnych osiedli na terenach okupowanych.

Protestujący mieli ze sobą wiele propalestyńskich transparentów, a także wyróżniający się baner przedstawiający Netanjahu jako kolejne wcielenie Adolfa Hitlera. Mająca palestyńsko-egipskie pochodzenie australijska pisarka i prawniczka Randa Abdel-Fattah w rozmowie z mediami powiedziała, iż manifestujący wspierają Palestynę w jej walce z rasistowską polityką apartheidu. Nazwała ona jednocześnie obrzydliwym rozwijanie czerwonego dywanu przed zbrodniarzem wojennym, ale zaznaczyła przy tym, że wielu Australijczyków jest przeciwnych polityce tamtejszego rządu.

Przed wizytą Netanjahu nie tylko odbyło się kilka manifestacji w innych miastach Australii, ale listy protestacyjne podpisało 60 znanych australijskich osobistości oraz czterech wysoko postawionych polityków: byli premierzy Bob Hawke i Kevin Rudd oraz byli ministrowie spraw zagranicznych Bob Carr i Gareth Evans. Wezwali oni rząd Australii, aby przyłączył się do 137 innych państw popierających utworzenie niepodległego państwa palestyńskiego.

Komentatorzy zwracają uwagę, że mimo deklaracji australijskiego premiera Turnbulla, relacje izraelsko-australijskie nie zawsze były dobre. Do najpoważniejszego zgrzytu w ostatnich latach doszło w 2010 r., kiedy wyszło na jaw, iż agenci izraelskiego Mossadu posługują się podrobionymi paszportami Australii.

Na podstawie: Theguardian.com, Presstv.ir, Australian times.co.uk

Źródło: Autonom.pl